

15 grudnia 2018 r. kielce.wyborcza.pl

**Janusz Kędracki**

## **Nie byli funkcjonariuszami SB. Kielecki sąd uznał racje byłych milicjantów**

Sąd Okręgowy w Kielcach uznał za prawdziwe oświadczenia lustracyjne 12 byłych pracowników wydziału łączności milicji, których zaliczono po latach do SB i pozbawiono znacznej części emerytur. Ostatnie wydane w piątek orzeczenie dotyczyło byłej telefonistki.

Jak informowaliśmy w „Wyborczej”, pracownicy wydziałów łączności wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych, w strukturach których w latach 1983-90 znajdowały się Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa, są traktowani jak funkcjonariusze tej drugiej, choć nosili legitymacje milicjantów. Nadzór nad tymi wydziałami mieli bowiem zastępcy szefów WUSW ds. SB.

Instytut Pamięci Narodowej uznał, że służyli w organach bezpieczeństwa państwa PRL, do których zalicza się SB, a milicji nie. W wyniku tego już dwukrotnie obniżano im emerytury.

### **Wszystkie składy uznały, że nie byli esbekami**

Nie chcą się z przypisaniem do SB pogodzić. Złożyli oświadczenia, że nie byli funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej i poddali się autolustracji. Sąd Okręgowy w Kielcach rozpatrywał w tym roku 12 takich spraw. Dziesięć dotyczyło byłych pracowników wydziału łączności kieleckiego WUSW, a dwie osób, które pracowały w takim wydziale w Radomiu, ale obecnie zamieszkują na terenie województwa świętokrzyskiego.

Pierwsze z korzystnych dla lustrowanych orzeczeń wydane zostało pod koniec maja i dotyczyło byłego kierownika centrali wewnętrznej wydziału łączności w Kielcach. Sąd stwierdził, że został przyjęty w latach 70. do pracy w milicji, nosił milicyjny mundur i legitymację, nie uczestnicząc w żadnych działaniach ani nawet szkoleniach SB, a w 1990 roku został rozkazem personalnym przeniesiony do służby w policji bez żadnej weryfikacji, jakiej poddawano funkcjonariuszy SB.

W piątek sąd okręgowy wydał ostatnie z 12 orzeczeń, które dotyczyło byłej telefonistki. Także uznał, że złożyła ona prawdziwe oświadczenie lustracyjne.

**– W tych sprawach orzekały różne składy sędziowskie. Cieszymy się, że wszystkie uznały nasze racje – podkreśla Andrzej Domoń, jeden z lustrowanych.**

## **To jeszcze nie koniec ich problemów**

Orzeczenia kieleckiego sądu nie są jeszcze prawomocne. IPN odwołuje się od nich do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Pierwsze apelacje będą rozpatrywane w połowie lutego.

Nawet jeśli korzystne dla lustrowanych orzeczenia zostaną utrzymane w mocy, nie oznacza to końca ich problemów.

**– Następne schody się zaczną – przewiduje Andrzej Domoń.**

Na dowód podaje przykład byłego pracownika wydziału łączności z Radomia, którego oświadczenie lustracyjne już zostało prawomocnie uznane za prawdziwe. Zwrócił się do IPN o wycofanie z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA informacji, że pracował w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej, jednak otrzymał odpowiedź negatywną.

**– Musi zakładać nową sprawę w sądzie – mówi Andrzej Domoń.**

---

*(przedruk artykułu za zgodą redakcji)*